Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedynczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XI **Wilno, dnia 10 marca 1937 r.** **Nr. 5**

TREŚĆ ZESZYTU.



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedynczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XI Wilno, dnia 10 marca 1937 r. Nr. 5

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Albin Jaroszewicz, dziekan w Wołkowysku, mianowany został kanonikiem de numero Bazyliki Wileńskiej, 21. II. 37. N. O-91/37.

Ks. Albin Jaroszewicz, dziekan w Wołkowysku, mianowany dziekanem grodzieńskim, 23. II. 37. N. O-93/37.

Ks. Ignacy Olszański, prob. par. Farnej i dziekan grodzieński, zwolniony został na własną prośbę z tych stanowisk i otrzymał urlop, 24. II. 37. N. O-98/37.

Ks. Stanisław Szczemirski, prob. w Holszanach, na prob. w Podbrzeziu, 25. III. 37. N. O-100/37.

Ks. Stanisław Kuderewski, prob. w Podbrzeziu, na prob. w Słobódce—Zawierzu, 25. II. 37. N. O-101/37.

Ks. Jerzy Żamejć mianowany został dziekanem Wołkowyskim, 25.II.37. N. O-104/37.

Ks. Józef Cyrankiewicz odwołany został ze stanowiska proboszcza w Przewałce, 25. II. 37. N. O-105/37.

Ks. Jerzy Żamejć, prob. w Knyszynie, mianowany został proboszczem w Wołkowysku, 6. III. 37. N. O-127/37.

Ks. Albin Jaroszewicz, prob. w Wołkowysku, mianowany proboszczem par. Farnej w Grodnie, 6. III. 37. N. O-128/37.

Ks. Witold Bancer, prob. w Hoży, na proboszcza w Suderwie, 6. III. 37. N. O-129/37.

Ks. Zygmunt Miłkowski, prob. w Suderwie, na proboszcza w Hoży, 6. III. 37. N. O-130/37.

Ks. J. Ostreyko,
w z Kanclerza Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

W sprawie opłat stemplowych od metryk zgonu.

Kurja Metropolitalna Wileńska
M. Magdaleny 4. Telefon 900.
Nr. R-467/36.

Wilno, dn. 3 grudnia 1936 r.

Do Ministerstwa Skarbu
w Warszawie.

Księża proboszczowie, prowadzący księgi stanu cywilnego, gdy chodzi o fakty śmierci, obowiązani są do zaznaczania, kto ze współmałżonków oraz jakie dzieci pozostały przy życiu w chwili śmierci ojca lub matki.

Urząd Opłat Stemplowych w Wilnie, wychodząc z faktu wpisywania do akt zgonu osób, pozostałych po zmarłych rodzicach, każe za wyciąg, stwierdzający fakt śmierci, opłacać nie sumę 1.10 zł., lecz sumę 1.10 zł. plus tyle razy po 1.10 zł., ile pozostało wpisanych osób, jako pozostających przy życiu podczas śmierci osoby, której się stwierdza fakt zgonu.

Kurja uważa, że takie komentowanie wysokości opłat, wynikających z art. 155 ustawy stemplowej (Dz. U. R. P. z r. 1935, Nr 64, poz. 404) nie jest usprawiedliwione, gdyż aktu, dotyczącego czyjegoś zgonu z wyliczeniem, kto pozostał przy życiu, chybaż nie można uważać za akt, który poza stwierdzeniem faktu śmierci jest jeszcze stwierdzeniem kilku faktów urodzin plus zaślubin.

Wobec tego Kurja uprzejmie prosi o rychłe wyjaśnienie, czy ma i jaką podstawę stanowisko Urzędu Opłat Stemplowych w Wilnie.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

Izba Skarbowa w Wilnie
N. W. V. 1/10/6/37.

Wilno, dnia 4 lutego 1937 r.

Kurja Metropolitalna Wileńska — opłata stemplowa od wyciągów z akt stanu cywilnego.

Do Kurji Metropolitalnej
w Wilnie

Na skierowane do Ministerstwa Skarbu podanie Kurji Metropolitalnej z 3. XII. 1936 r. Nr. R-467/36 w sprawie opłat stemplowych od wyciągów z akt stanu cywilnego — Izba Skarbowa przesyła w załączeniu odpis wyciągu z ksiąg metrycznych, dotyczącego zgonu Wawrzyńca Tuszczewskiego i oznajmia, że Ministerstwo Skarbu reskryptem z 18. I. 1937 r. L. D. V. 43181/5/37 wyjaśniło co następuje:

Załączony wyciąg z ksiąg metrycznych, stwierdzający zgon Wawrzyńca Tuszczewskiego podlega opłacie stemplowej w myśl art. 155 pkt. b. u. o. s. w wysokości 1 zł. Okoliczność, że w tym wyciągu stwierdzono, że zmarły pozostawił żonę oraz sześcioro dzieci nie stwierdza sama przez się ani faktu zaślubin ani też faktów urodzin sześciorga dzieci zmarłego już chociażby z tego powodu, że nie wymienia ani daty zaślubin ani też dat urodzin dzieci.

Izba Skarbowa uprasza Kurję Metropolitalną o powiadomienie o powyższem wyjaśnieniu podległych Sobie, a prowadzących księgi stanu cywilnego proboszczów.

(—) E. Szczepanik,
Naczelnik Wydziału.

NR. AKTU 88 Odpis.

Archidiecezja Wileńska. Proboszcz R. K. Parafji w Niemenczynie. Dnia 7 listopada 1935 r. Nr. 909. Poczta Niemenczyn n/Wilją. Świadectwo metryczne zgonu z ksiąg metrycznych Niemeńczyńskiego rzymsko-katolickiego parafjalnego kościoła. Roku tysiąc dziewięćset trzydziestego piątego, dnia 28 lipca w Podkrzyżu zmarł Wawrzyniec Tuszczewski w wieku lat 68 pozostawił po sobie: żonę Stefanję z Trypuckich i dzieci: Józefę, Leokadję, Kazimierę, Bronisławę, Antoniego i Marję. Zwłoki pogrzebano na cmentarzu niemeńczyńskim dn. 29. VII. 1935 r. Wiarogodność powyższego aktu niniejszem stwierdzam. M. P. Proboszcz Parafji (—) podpis nieczytelny.

Za zgodność (—) podpis nieczytelny
Kierownik Kancelarji,
Izby Skarbowej w Wilnie.

Katolickim Stowarzyszeniom Młodzieży Męskiej i Żeńskiej przysługuje zwolnienie od podatków od lokali. — 156 Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 8 lutego 1937 roku.

(L. D. V. 26373/3/37)).

(Dz. Urz. Min. Skarbu, 1937 r. Nr. 5, str. 169).

Do wszystkich Izb Skarbowych oraz wszystkich Urzędów Skarbowych.

1. Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu,
2. Katolicki Związek Młodzieży Męskiej w Poznaniu,

oraz należące do tych Związków:

1. Katolickie Stowarzyszenia młodzieży żeńskiej,
2. Katolickie Stowarzyszenia młodzieży męskiej,

jako zorganizowane na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 r. o stowarzyszeniach, służących Katolickim celom religijnym i wyznaniowym (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 72).

Związkom tym i Stowarzyszeniom, jako instytucjom wyznaniowym przysługuje na zasadzie art. 2 p. 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. o podatku od lokali (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 505) zwolnienie od podatków lokali od wszystkich zajmowanych przez nie lokali na ich statutowe cele.

Niepobrane kwoty podatku od lokali należy z urzędu odpisać.

Za Dyrektora Departamentu:
(—) Kolanowski,
Naczelnik Wydziału.

W sprawie zabaw tanecznych młodzieży szkolnej.

Okólnik Nr. 129 z dn. 28 grudnia 1936 r. (II W-8187/36).

I. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uważa zasadniczo szkolne zabawy taneczne za godziwą rozrywkę dla młodzieży i za jeden ze środków wychowawczych, oddziaływujących korzystnie pod warunkiem, że muszą być one bardzo starannie przygotowane i nie odbywają się zbyt często.

II. Dążąc do uregulowania sprawy szkolnych zabaw tanecznych i do usunięcia niewłaściwości, zdarzających się ustawicznie w tej dziedzinie życia młodzieży szkolnej, zarządzam co następuje:

1. Młodzież szkolna może, zaczynając od IV klasy gimnazjum, brać udział w zabawach tanecznych organizowanych w szkołach. Udział młodzieży szkolnej w zabawach tanecznych organizowanych dla dorosłych w lokalach publicznych jest bezwarunkowo wzbroniony.

2. Opiekę nad szkolnemi zabawami tanecznemi spełniają: dyrektor lub przełożona szkoły, grono nauczycielskie i przedstawiciele Koła Rodzicielskiego. Odpowiedzialność za należytą organizację szkolnej zabawy tanecznej, którą należy zasadniczo powierzyć samej młodzieży, spoczywa na dyrektorze (przełożonej) szkoły oraz na nauczycielach wyznaczonych jako opiekunach zabawy.

3. Przy organizowaniu szkolnych zabaw tanecznych należy przestrzegać następujących zasad:

a) Organizowanie zabawy tanecznej nie może pociągać za sobą jakiekolwiek odrywania młodzieży od normalnych zajęć szkolnych.

b) Zabawy mogą się odbywać tylko w przeddzień dni wolnych od zajęć szkolnych.

c) Najwłaściwszą porą szkolnych zabaw tanecznych jest okres karnawałowy. Organizowanie ich w dwóch pierwszych i dwóch ostatnich miesiącach roku szkolnego nie jest wskazane.

d) Szkolne zabawy taneczne powinny być dostępne dla całej starszej młodzieży szkolnej bez względu na stopień zamożności i z tego powodu nie mogą być imprezami dochodowemi.

e) W szkolnych zabawach tanecznych bierze udział tylko młodzież szkolna. W drodze wyjątku mogą być zaproszeni z wiedzą Dyrekcji byli wychowankowie szkoły urządzającej zabawę taneczną. Udział rodziców w charakterze opiekunów młodzieży jest bardzo pożądany.

f) Liczba uczestników zabawy tanecznej winna być ograniczona do warunków lokalowych. Należy bezwarunkowo unikać zabaw tłumnych, gdyż utrudniają one opiekę wychowawczą.

g) Młodzież szkolna może brać udział w ciągu jednego roku szkolnego najwyżej w dwóch zabawach tanecznych (tzn. raz w szkole swojej, raz na zaproszenie innej szkoły).

h) Miejscem szkolnych zabaw tanecznych może być tylko lokal szkolny; wynajmowanie lokali na zabawy poza szkołą jest niedozwolone.

i) Obowiązkowym strojem na szkolnych zabawach tanecznych może być jedynie mundurek szkolny, odstępstwa od tej zasady są dozwolone tylko na zabawach harcerskich, Przysposobienia Wojskowego i Straży Przedniej.

j) Celem podtrzymania tradycji tańców narodowych należy je przewidzieć w programie zabawy tanecznej.

k) Przyzwoite zachowanie się, obyczajność w ubraniu, rodzajach tańca i sposobie tańczenia obowiązuje wszystkich obecnych na zabawie.

l) Jeżeli jest organizowany bufet, winien być oparty na jak najprzystępniejszych cenach, aby także niezamożna młodzież mogła z niego korzystać.

m) Używanie alkoholu tak przez młodzież jak i dorosłych jest wykluczone. Palenie tytoniu może być dozwolone tylko starszym (rodzicom, opiekunom) wyłącznie w przeznaczonych na to palarniach.

n) Zabawa taneczna winna się skończyć nie później niż o godzinie 22.

o) Młodzież żeńska powinna mieć zapewnioną podczas powrotu do domu należytą opiekę ludzi poważnych: rodziców, opiekunów, członków Koła Rodzicielskiego.

4. Szkoły mogą organizować lekcje tańca, pod opieką nauczycieli oraz członków Koła Rodzicielskiego. Uczęszczanie do prywatnych szkół tańca jest młodzieży szkolnej wzbronione.

5. W średnich szkołach zawodowych wygasającego ustroju, opartych na podbudowie sześciu klas szkoły ogólnokształcącej, w których dotąd zabawy odbywały się w sposób znacznie odbiegający od zasad wyżej podanych, można zezwolić na urządzenie zabaw według dotychczasowych zwyczajów; należy jednak stopniowo wprowadzać w życie zasady obowiązujące wszystkie szkoły, w każdym razie z chwilą otwarcia pierwszej klasy nowego ustroju postanowienia niniejszego zarządzenia muszą być obowiązujące.

6. Niniejsze zarządzenie nie dotyczy zabaw młodzieży szkolnej nie posiadającej charakteru zabaw tanecznych a organizowanych w ramach przedsięwzięć klasowych, międzyklasowych, zrzeszeniowych i ogólno-szkolnych (jak np. św. Mikołaj, opłatek i t. p.). Zabawy takie powinny się odbywać w godzinach po południowych, nie przekraczając godziny 21.

III. Zarządzenie niniejsze znosi wydane dotychczas zarządzenia w sprawie tanecznych zabaw młodzieży szkolnej.

Dyrekcje (Kierownictwa) szkół informują opieki rodzicielskie o treści powyższego zarządzenia i zwrócą im uwagę na konieczność współdziałania w jego wykonaniu.

(—) *W. Świętosławski*
Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

„OBSECRO TE, DULCISSIME JESU, UT PASSIO TUA SIT MIHI VIRTUS".

(Dokończenie).

Od tego, czyśmy na Golgocie stanęli, lub czy przynajmniej rzetelnie na nią się wdzieramy, zależy głębia i piękno naszego kapłańskiego życia. Bo przecież my z istoty naszego charakteru kapłańskiego, naszego posłannictwa kapłańskiego, mamy być solą ziemi. A jak nią będziemy, jeśli nie będziemy ludźmi ukrzyżowanymi dla świata i dla których świat jest krzyżem?! Różni są ludzie — różni są i kapłani. Są chrześcijanie z pozoru — są i kapłani z pozoru. Są chrześcijanie, którzy przyodziewają wiarę, jak suknię. Należą do Kościoła, bo urodzili się jako dzieci chrześcijan i z tego powodu dokonano na nich obrzędów kościelnych. Ale nie dbają oni o duszę swoją, nie odświeżają swego ducha, nie oczyszczają swego serca, nie poskramiają swego ciała, nie przestają grzeszyć. Łatwo być takim chrześcijaninem, ale to nie jest prawdziwe chrześcijaństwo! Prawdziwe chrześcijaństwo było, jest i będzie: szukaniem i odnajdywaniem Boga, było, jest i będzie

przedewszystkiem zaprzysięgłem bojowaniem o osadzenie w duszy ludzkiej tronu dla Boga, było, jest i będzie wytężonem dążeniem do zjednoczenia się z Bogiem najpełniejszego!

To, co Rachmanowa mówi o chrześcijanach i o chrześcijaństwie, mutatis mutandis, powiedzieć należy o kapłanach Chrystusowych i o kapłaństwie. Może i o mnie, jak o biskupie z Efezu, Anioł Pański wydałby sąd: „masz imię, że żyjesz, aleś jest umarły“? Czy ja przynajmniej przy każdem potknięciu się w drodze na Golgotę, przy każdem nowem zabłąkaniu się po drodze, przy każdem ulegnięciu własnej słabości i ułomności — mam tyle odwagi, by się przyznać do błędu, by się oskarżać i kajać z grzechu? Czy ustawicznie czuwam u fundamentów mojego wewnętrznego życia, które musi być drogą krzyżową, pochodem na Golgotę?

* * *

Już tak ogólnikowy rzut oka na życie wewnętrzne kapłana wskazuje nam niezbicie, czem dla duszy kapłańskiej winna być Męka Pana Naszego Jezusa Chrystusa. *Passio tua sit mihi virtus, qua muniar, protegar atque defendar.* — *Murem ochronnym* ma być ona dla duszy kapłańskiej, poza którym ona może się ukryć, ilekroć w walce z własną słabością lęka się upadku, ilekroć musi leczyć podarte o ostrza skał skrzydła, ilekroć zechce nabrać tchu do dalszego pielgrzymowania na szczyt. Niewyczerpanem *źródłem pokrzepienia* ma być ona dla duszy kapłańskiej, ilekroć ona zacznie tracić gorącość w miłowaniu Chrystusa, ilekroć ogarnia ją małoduszność i apatja, ilekroć miłość Chrystusowa przestanie ją przynaglać. *Tarczą obronną* ma być ona dla duszy kapłańskiej, ilekroć w niej ziemska i światowa hierarchja wartości życiowych zacznie zaćmiewać jej umysł i ostudzać jej serce, ilekroć apetyty najmniej ciekawe, pragnienia i pożądania niegodne kapłana Chrystusowego zaczną nią wstrząsać do głębi.

Vulnera Tua sint mihi cibus, potusque, quibus pascar, inebriar atque delecter. O, jakiż to posilny pokarm dla duszy kapłańskiej, jaki odświeżający napój — te Rany Jezusowe. Ale dla duszy głęboko i gorąco wierzącej. „Stigmata Christi in se portare“! — To przecie nieodzowne pragnienie dusz głęboko kochających Jezusa. Stąd płynie u nich głód umartwienia, stąd tęsknota za męczeństwem!

Aspersio Sanguinis Tui sit mihi ablutio omnium delictorum meorum. Ileż pokrzepienia wnosi do duszy kapłańskiej, zmiażdżonej poczuciem swej małości, nędzy, niegodności, świadomość, że

może tę Krew Jezusową „offerre etiam pro seipso pro peccatis“, tę Krew Najśw., która nawet duszę szkarłatną nad śnieg wybielić może.

Mors Tua sit mihi vita indeficiens. — O tak! Jeżeli miłość Jezusowa posunęła się aż do szaleństwa śmierci krzyżowej, to ta właśnie śmierć Jego musi być źródłem życia, ruchu, działalności niezmordowanej, musi być źródłem bodźców do nieukojonego dążenia, do zaprzysięgłego na głucho zdobywania i rozbudowywania Królestwa Bożego w duszy własnej i w duszach nam powierzonych.

Crux Tua sit mihi gloria sempiterna! Boć to dowód, że idę za Jezusem, że jestem Jego uczniem, że wzniosłem się ponad małość przeciętności, że trwam na Golgocie z Jezusem, że przyoblekłem się w Jezusa!

In his sit mihi refectio, exultatio, sanitas et dulcedo cordis mei. To pokarm codzienny mojej kapłańskiej duszy, pokarm zdrowy i pożywny, a przytem wlewający do duszy tyle słodyczy i radości, radości, która jest owocem nieustannego zwycięstwa nad słabą, ułomną naturą ludzką, zwycięstwa bardzo bolesnego.

„Passio Christi conforta me“.

Ks. Kazimierz Kucharski, T. J.

DUSZPASTERZ JAKO KATECHETA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Referat, wygłoszony na V Kursie Duszpasterskim w Wilnie, dnia 10 listopada 1936 roku.

7)

Obok historji biblijnej i katechizmu należy młodzież wiejską uczyć liturgiki, której znajomość dla każdego chrześcijanina jest bardzo pożyteczna, a nawet niezbędna, gdyż tylko ten może z prawdziwą pobożnością uczestniczyć w nabożeństwie, kto rozumie znaczenie kościelnych obrzędów. Objaśnienie liturgiczne trzeba dawać już przy nauce historji biblijnej, aby małe dzieci poznawały znaczenie kościelnych uroczystości i złączonych z niemi obchodów (Boże narodzenie, Wielkanoc). Systematyczną naukę liturgiki można przeprowadzić dopiero z młodzieżą starszą (po ukończeniu 4 oddziałów szkoły) po roku 14. Aby ta nauka była prawdziwie pożyteczna, należy objaśniać tylko te rzeczy, których znajomość jest dla chrześcijanina niezbędna i pożyteczna. Nie wypada szeroko objaśniać takich ceremonij, których młodzież bardzo rzadko albo wcale nie ogląda (konsekracja kielichów, dzwonów i t. p.). Nie objaśnia się również wyczerpująco takich

ceremonij, których znajomość jest potrzebna tylko kapłanom (szczegółowe ceremonje mszy). Nauka religji winna być jednolita, czyli przy nauce liturgiki należy omawiać takie biblijne zdarzenia, takie fakty z historji kościelnej, te prawdy wiary i obyczajów, które odnośna kościelna ceremonja uzmysławia, albo które dały powód do takiego liturgicznego obchodu.

Z powyższego wynika potrzeba zaznajomienia młodzieży z historją kościelną, by ją uświadomić, iż jest cząstką Kościoła. Historja Kościoła jest uzupełnieniem historji biblijnej, poucza o początku i znaczeniu wielu kościelnych urządzeń i obrzędów, powoduje żywe odczucie losów Kościoła, pobudza do cnotliwego życia przez przykłady i poświęcenie świętych, wreszcie jest bardzo zajmująca i uprzyjemnia naukę religji. Już przy nauce katechizmu przed pierwszą spowiedzią można z pożytkiem uwzględnić historyczne fakty jako podłoże do wyprowadzenia prawd wiary, następnie w rocznicę ważnych wydarzeń przed uroczystościami opowiedzieć krótki żywot świętego na tle ówczesnych stosunków. Systematyczną zaś naukę historji można przeprowadzić dopiero z młodzieżą starszą w szkole albo w organizacjach odpowiednich. Jako kapelan wojskowy miałem możność co tydzień prowadzić z żołnierzami pogadanki, których treścią były przeważnie opowiadania z historji Kościoła. Rezultat był nadzwyczajny, gdyż razem była okazja nauczyć się lub pogłębić wiadomości katechizmowe (np. mówiąc o soborach powszechnych pouczałem o Trójcy św., przy historji Lutra pogłębiłem wiadomości o sakramentach św., łasce, Opatrzności, i t. p.). Aby nauka historji kościelnej była dla młodzieży wiejskiej pożyteczna, trzeba unikać nagromadzenia wielu imion, nazw i liczb, które tylko obciążają pamięć, — nie przykładać zbyt wagi do chronologicznego następstwa, wybierać wykończone piękne obrazy, które budzą zapał dla religji i Kościoła, uwzględniać więcej zdarzenia, dotyczące Ojczyzny i własnego narodu, — na tle historycznem uwydatniać i uwzględniać prawdy wiary i obyczajów, zostające w związku z historycznem zdarzeniem.

Ważnym czynnikiem wychowawczym jest śpiew kościelny, który nastraja do modlitwy, budzi pragnienie rzeczy niebieskich, uprzyjemnia nabożeństwa, pociąga do kościoła. Dlatego wielcy i mądrzy Ojcowie Kościoła i papieże bardzo gorliwie pielęgnowali pieśń kościelną (św. Ambroży, św. Grzegorz, Pius X, Pius XI). Wobec tego duszpasterz jako katecheta młodzieży wiejskiej nie może pominąć tego działu religji, który w dodatku jest przez

młodzież starszą najbardziej lubiany. Będąc wikarjuszem, organizowałem chór kościelny, przyjmując doń nietylko młodzież z dobremi głosami, ale wszystkich się zgłaszających: miałem na względzie nietylko śpiew, ale okazję zbliżenia się do młodzieży i nawiązania z nią kontaktu. Rezultat był nieoczekiwany, tak że przez chór zorganizowałem kilka róż żywego różańca młodzieńców i kilkanaście róż dziewcząt. Przy uczeniu śpiewu młodzieży wiejskiej należy trzymać się następujących wskazówek: uczyć pieśni często używanych, wyjaśniać treść pieśni oraz zaznajamiać z jej historją, przeplatać pieśniami naukę katechizmu, dostarczyć odpowiednią ilość śpiewników z godzinkami, różańcem, nieszporami, starać się, by młodzież śpiewała na swoich nabożeństwach, szczególnie w uroczystości patronalne i parafjalne, urządzać śpiewacze konkursy z nagrodami. Pieśń w czasie Mszy nie powinna być bardzo długa, by umożliwić cichą modlitwę serca.

(C. d. n.) *X. M. Sopoćko.*

UNJA APOSTOLSKA W POLSCE.

Unja Apostolska kapłanów świeckich Serca Jezusowego istniała w Polsce jeszcze przed wojną. Najstarsza organizacja powstała w Warszawie. Założona była przez ks. Siemca. Niedługo jednak mogła działać normalnie. Rząd rosyjski przeszkodził nietylko normalnemu jej życiu, jak np. zjazdom, ale, wpadłszy na trop przesyłania kartek miesięcznych, nawet to uniemożliwił.

Odtąd poszczególni członkowie należeli bezpośrednio do Centrali w Paryżu.

Formalne koła diecezjalne, kanonicznie erygowane, zaczęły pod panowaniem rosyjskiem powstawać po roku 1905. Pierwsza Unja diecezjalna formalnie erygowana i agregowana powstała w r. 1906.

W diecezjach zachodnich Polski Unja Apostolska była związana z Centralą w Niemczech. Pod zaborem austrjackim Unja istniała również przed wojną.

Centrala Krajowa w Polsce powstała w roku 1923, kiedy Ks. Kardynał Dalbor polecił spełniać obowiązki Dyrektora Generalnego w Polsce ś. p. ks. J. Marciniakowi, który też na zebraniu Księży Dyrektorów Diecezjalnych w Warszawie dnia 10 maja 1925 r. został wybrany na to stanowisko, według art. 29 Reguły Unji Apostolskiej.

Po jego śmierci urząd ten piastował Biskup Dominik, Sufragan Pomorski, od roku zaś 1936 — Ks. Biskup L. Wetmański, Sufragan Płocki, który na Synodalnej Konferencji Episkopatu był wydelegowany, a w dniu 29 grudnia 1936 r. na Krajowym Zjeździe Księży Dyrektorów Diecezjalnych na urząd ten wybrany.

Na Zjeździe stan Unji Apostolskiej w Polsce przedstawiał się jak następuje:

Unja Apostolska jest formalnie erygowana w 13 diecezjach, w dwóch diecezjach jest zapoczątkowana, w 5 diecezjach jeszcze nie istnieje.

Wszystkich członków jest 561. W tem 413 członków, którzy już złożyli promissionem stabilitatis, 54 — kandydatów i 94 — w sekcjach kleryckich. Sekcje kleryckie istnieją w 5 diecezjach.

Jedna diecezja ma sekcję o życiu wspólnem.

Największa liczba członków w diecezji liczy — 114.

Poza tem w diecezjach, nie mających jeszcze zorganizowanej Unji, są członkowie należący bezpośrednio do Centrali.

Jeśli uważamy, że propaganda ideologji unijnej szczególnie w ostatnich latach była bardzo nikła, prawie żadna, to stan obecny Unji możemy nazwać bardzo pocieszającym.

Wszystkich członków zarejestrowanych na całym świecie Unja liczy około 14.000. Istnieje we wszystkich częściach świata. Najwięcej ma Francja, Hiszpanja, Włochy i Niemcy.

Centrala międzynarodowa Unji mieści się w Paryżu jako Arcysodalicja przy Bazylice Serca Jezusowego. Kaplicą Arcysodalicji jest kaplica św. Dionizego przy tejże Bazylice.

Ostatnim Dyrektorem Generalnym był ks. Alojzy Lamérand, zmarły 6 listopada 1936 r.

Obecnie Dyrektorem Generalnym (zastępcą do wyborów) jest Rektor seminarjum duchownego w Amiens, ks. kan. J. Compere (Adres: M. I. Chanoine Compere, 61, rue Saint-Fuscien. Amiens (Somme).

Adres Sekretarza i Skarbnika: M. l'Abbe Delacroix, 56 bis, rue Desnouettes, Paris — 15. Ten sam adres i naszego miesięcznika francuskiego.

Centrala w Polsce: Ks. Leon Wetmański, Biskup Sufr. Płocki w Płocku. Delegat regjonalny i Skarbnik — ks. infułat A. Modzelewski w Płocku. Drugi Delegat regjonalny ks. prał. F. de Ville w Warszawie, ul. Grochowska 2.

STOLICA APOSTOLSKA.

Udział katolików w życiu publicznem i politycznem. — Kościół i Państwo, jako dwie najwyższe instytucje sprawujące rządy nad ludźmi, mają odrębne swe cele i zadania, oraz określone granice swej kompetencji. „Bóg rozdzielił zawiadywanie ludzkością między dwie władze: kościelną i państwową. Jednej powierzył Bóg sprawy boskie, drugiej sprawy ludzkie. Każda z nich jest w swoim rodzaju najwyższa. Jedna i druga ma zakreślone granice, których się winna trzymać“ (Leon XIII, enc. Immortale Dei).

Zdarza się jednak nieraz, że polityka dochodzi do ołtarza, wkracza w sferę sumienia, porusza sprawy wchodzące w zakres życia religijno moralnego człowieka, — wtedy oczywiście Kościół ma obowiązek zajęcia się sprawą moralną zagadnień i wydarzeń politycznych. „Działalność Kościoła w koniecznem następstwie jego zadania i jego posłannictwa boskiego sięgać musi wszędzie tam, gdzie chodzi o dobro dusz, o cześć lub obrazę Boga, o zachowanie lub łamanie praw bożych i kościelnych, o zagadnienia wreszcie i sprawy nie zwykłe, materjalne, mechaniczne, ekonomiczne, ale moralne lub z nieuniknionemi wpływami moralnemi, które nieuchronnie oddziaływują na jednostki, rodzinę, społeczeństwo“ (List Piusa XI do kardynała Schustera z 26. IV. 1931).

Wychodząc z tej ogólnej zasady, możemy teraz postawić pytanie: Czy Kościół katolicki jako taki może zgłaszać swój akces do obozu politycznego, owianego choćby najszlachetniejszemi zamiarami? Otóż w myśl wskazań papieży jest to niemożliwe. Leon XIII wyraźnie stwierdził: „Wciągać Kościół do jakiegokolwiek obozu politycznego z tym zamiarem, aby Kościół użyczył poparcia temu obozowi w pokonaniu przeciwników politycznych, jest jaskrawem nadużyciem religji“ (Enc. „Sapientiae Christianae“).

Podobnie jak Kościół, tak samo i *Akcja Katolicka* jako taka, w myśl zasady, wyrażonej przez Piusa XI „pozostaje ponad obozami politycznemi”. Ojciec św. wyraźnie mówi: „Akcja Katolicka nie może być nigdy mieszana z obozami, które mają cele czysto polityczne” (List Piusa XI do kardynała Segury y Saenz).

Zachodzi drugie, związane z poprzedniem pytanie: Czy poszczególni kapłani Kościoła rzymsko-katolickiego mogą wyrażać swoje upodobanie dla danego obozu politycznego? Zasadniczo mogą, ale z zastrzeżeniem. Pius XI w tej sprawie tak mówi: „Jak każdemu obywatelowi, tak biskupom i proboszczom nie można zaprzeczać prawa do własnego zdania i upodobań politycznych, byle zgadzały się z nakazami sumienia i dobrem religji. Ale jest rzeczą oczywistą, że piastując urząd biskupów i proboszczów powinni trzymać się zdala od walk partyjnych i pozostawać ponad wszelkiem współzawodnictwem czysto politycznem“. (Kard. sekretarz stanu w imieniu Ojca św. do ordynarjuszy włoskich 2 października 1922).

Wreszcie trzecie pytanie: Czy poszczególni świeccy katolicy mogą należeć do obozów politycznych, odpowiadających ich osobistym zapatrywaniom? Mogą, a nawet powinni brać udział w życiu publicznem. Wskazania papieży wyraźnie wypowiadają się przeciwko obojętności katolików w sprawach politycznych. Leon XIII przypomina ten obowiązek akcji politycznej w encyklice „Immortale Dei” w ten sposób:

„Ogólnie biorąc, odmowa udziału w sprawach publicznych byłaby równie naganna jak odmawianie współpracy dla dobra powszechnego, a to tem wiącej, że katolicy na mocy samej nauki, którą wyznają, winni wypełniać ten obowiązek całkowicie i sumiennie".

Podobnie Pius XI, ganiąc obojętność katolików względem wielkiej polityki, która jest życiem narodu, tak pisze: „Jakże można, by nie zajmować się temi najważniejszemi i największemi sprawami, w których obowiązek miłości czynnej staje się coraz większy i od których zależą te dobra, których nam Bóg udzielił: dobra domowe, prywatne i nawet sprawy religijne". (Przemowa do związku mężczyzn włoskiej Akcji Kat. 30. X. 1926 r.).

A więc zgodnie z orzeczeniem Piusa XI: „Nic nie wzbrania poszczególnym katolikom należenia do obozów politycznych, *których program i działalność nie są sprzeczne z prawami Boga i kościoła*". (List Piusa XI do kardynała Segury y Saenz).

Sprawa kanonizacji błog. Andrzeja Boboli. — Ojciec św. zdecydował, że 16 marca r. b. odbędzie się w Jego obecności generalne zebranie Kongregacji św. Obrzędów w sprawie ostatecznego przedyskutowania cudów, osiągniętych za pośrednictwem błog. Andrzeja Boboli i przedstawionych w sprawie jego kanonizacji.

Będzie to pierwsze po długiej przerwie wystąpienie Papieża na większem zebraniu. W związku z tą decyzją Ojciec św. przyjął na prywatnej audjencji mgra Salvatore Natucci t. zw. promotora fidei.

Dało się zauważyć wielkie zainteresowanie kanonizacją błog. męczennika Polski nie tylko u nas w kraju, ale i zagranicą, czego dowodem choćby fakt, że w numerze londyńskiego tygodnika „The Universe" (z 26 lutego) znajdują się aż dwa artykuły w sprawie kanonizacji błog. Andrzeja Boboli.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Żywy oddźwięk dzieła St. Miłaszewskiego „Bunt Absalona". — Polskie Radjo nadało niedawno słuchowisko St. Miłaszewskiego „Bunt Absalona". W związku z tem autor otrzymał m. in. dwa listy. W pierwszym J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond pisze: „Szanownemu Autorowi „Buntu Absalona" gratuluję poetyckiej inwencji w subtelności, lecz przedewszystkiem dramatycznej ekspensji, z jaką w dziejowym temacie ujął zagadnienie zawsze aktualne, bo żywotne: zagadnienie grzechu — pokuty — odkupienia — zbawienia".

J. Em. Ks. Arcybiskup Teodorowicz pisze m. in.: „Będzie to zapewne miłe dla Pana usłyszeć, że próbką jednej sceny byli słuchacze zachwyceni... Bardzo się cieszę tym sukcesem, na jaki pański talent i pańskie dzieło tak w pełni zasługuje"...

Bony pracy zamiast jałmużny.— „Caritas" w Bydgoszczy wprowadził zamiast jałmużny bony pracy, które otrzymują biedni. Po uzbieraniu pewnej ilości „bonów pracy" udaje się bezrobotny na wskazane mu miejsce, gdzie otrzymuje pracę i wynagrodzenie w gotówce.

Jak ułatwić walkę policji ze świętokradcami. — Od czasu do czasu prasa podaje wiadomości o jakiemś świętokradztwie. Rzadziej natomiast słyszy się o wykryciu sprawców. W czem tkwi przyczyna tego zjawiska? Zagadnienie to omawia fachowo komisarz PP. W. Sauerman

w czasopismie „Na posterunku“ z dn. 21 u. m. i stwierdza, że „wobec braku bliższego opisu przedmiotów skradzionych, dochodzenia policyjne nie mogły być wyczerpująco przeprowadzone i tylko przyznanie się do winy, względnie jakiś osobliwy wypadek przyczyniał się do ostatecznego wyśledzenia sprawców lub należytego wyjaśnienia popełnionego świętokradztwa“.

Ten stan rzeczy jest tego rodzaju, że nawet odebrane złodziejom czy paserom wota lub święte naczynia nie mogą być nieraz zidentyfikowane. Żeby temu zaradzić pożądane byłoby, aby przynajmniej cenniejsze przedmioty, jak kielichy, monstrancje, relikwiarze i t. p. były fotografowane. Mając do dyspozycji fotografję policja z większą łatwością da sobie radę z wykryciem sprawców i odzyskaniem skradzionych przedmiotów. Nie ulega wątpliwości, że ta myśl jest najzupełniej praktyczna i zasługuje na wprowadzenie w czyn.

ZAGRANICĄ

Przygotowania do 34 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. — Urzędująca pod przewodnictwem biskupa Juljusza Glattfeldera z Csanad komisja propagandowa 34 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który, jak wiadomo odbędzie się w r. 1938 w Budapeszcie, przyjęła projekt plakatu wspomnianego kongresu. Plakat ten, którego autorem jest Jerzy Konecsni, wyobraża monstrancję otoczoną napisem: „Eucharistia Vinculum Caritatis“, który jest hasłem kongresu w Budapeszcie. Jednocześnie komisja zaakceptowała projekt odznaki kongresowej. Nagrodę konkursową za tę odznakę uzyskał rzeźbiarz Walter Madarassy.

„Ostatnia Wieczerza” Leonarda da Vinci powoli znika. — Słynny obraz L. da Vinci „Ostatnia Wieczerza”, znajdujący się w refektarzu medjolańskiego klasztoru domikańskiego Santa Maria della Grazia, od dłuższego już czasu jest przedmiotem wielkiej troski historyków sztuki, grozi mu bowiem całkowite zniszczenie. „Ostatnia Wieczerza“, nad wykonaniem której Leonardo pracował cztery lata, jest obrazem malowanym „al fresco“, wprost na ścianie. Kilkakrotnie już usiłowano zatrzymać proces rozkładowy farb tempero, wskutek czego obraz blaknął, zawsze napróżno. Ostatnio powołana komisja specjalistów, raz jeszcze zbadawszy warunki, jednogłośnie orzekła, że obrazu nie da się uratować, saletra bowiem zawarta w tynku nieuniknienie musi za kilka już lat zniszczyć arcydzieło całkowicie.

Stosunki Czechosłowacji ze Stolicą Apostolską. — Ostatnia mowa min. spraw zagranicznych Czechosłowacji dr. Krofty dotknęła również zagadnienia modus vivendi ze Stolicą św. Ogłoszenie bulli papieskiej w tej sprawie było oczekiwane pod koniec roku ubiegłego. Niestety choroba Ojca św. przeszkodziła ogłoszeniu tego dokumentu. Miał on zawierać ważne decyzje, dotyczące uzgodnienia granic diecezji z granicami Czechosłowacji, utworzenia samodzielnej prowincji z arcybiskupem na czele na Słowacji, oraz takiejże prowincji greko-katolickiej na Rusi Podkarpackiej.

Zdaniem ministra Krofty Czechosłowacja dopełniła już ciążących na niej obowiązków w myśl umowy z połowy 1936 r., szczególnie w kwestji uchylenia sekwestru majątków kościelnych na Słowacji. Zostały one przekazane do dyspozycji delegata papieskiego biskupa Jantauscha.

Minister Krofta, wyrażając radość ze szczęśliwego wyzdrowienia Ojca

św., przypuszcza, że teraz już nie będzie żadnych przeszkód do pojawienia się bulli papieskiej.

Program Międzynarodówki Bezbożniczej. — Jak wiadomo w Moskwie niedawno odbył się Międzynarodowy Kongres Bezbożników i Wolnomyślicieli. Na obradach poświęcono wiele uwagi sprawie utworzenia wielkiej centrali propagandy antyreligijnej i „Bezbożniczej Międzynarodówki" pod specjalną opieką sowieckich komunistów. Zagadnienie powyższe omawiane było bardzo szczegółowo, zwłaszcza ze strony finansowej. W najbliższym czasie powstanie specjalny fundusz międzynarodowy na cele propagandy antyreligijnej. Z funduszu tego będą czerpały w miarę potrzeby poszczególne organizacje bezbożnicze różnych krajów.

Co do programu, powziętego przez Kongres na przyszłość, to precyzują go najlepiej słowa Jarosławskiego-Gubelmana, który w swem przemówieniu inauguracyjnem oznajmił co następuje:

„Chcemy wszystkie kościoły świata zamienić w morze płomieni. Nasz ruch bezbożniczy stał się ruchem o straszliwej potędze i zasięgu olbrzymim, mimo to winniśmy jeszcze bardziej wzmocnić naszą akcję antyreligijną, aby wreszcie legły w gruzach fundamenty dawnego świata".

Otrzeźwienie poniewczasie. — Na łamach paryskiej „L'Illustration" znany przywódca radykałów hiszpańskich były minister Lerroux ogłosił ostatnio znamienne wyznanie, będące jednocześnie ciężkiem oskarżeniem rządu madryckiego i jego stronników.

Lerroux był stuprocentowym republikaninem, radykałem i masonem, typowym przedstawicielem tego pokolenia polityków, dla których hasła wielkiej rewolucji francuskiej 1789 r. wciąż były źródłem niewyczerpanych marzeń i iluzyj. „Mam 73 lata — mówi on — i przeszło 25 lat poświęciłem życiu politycznemu. Jako dziennikarz i publicysta głos zabierałem tylko w pismach republikańskich i nie inaczej działałem jako polityk. Nigdy jako przywódca partji nie czyniłem koncesyj kierunkom politycznym, które nie przyznawały się do idei republikańskich. Ilekroć przemawiałem w parlamencie, walczyłem o republikę i zasadniczo odmawiałem udziału w rządach za czasów monarchji. Niema nikogo, ktoby namiętniej ode mnie walczył o ostateczne zwycięstwo władzy ludu w Hiszpanji".

Zrozumiałym jest ból i rozczarowanie tego polityka, który mógłby przecież powiedzieć, że jest jednym ze współtwórców dzisiejszego chaosu, gdy wymarzone przez niego rewolucyjne rządy Hiszpanji nie tylko zmuszają jego samego do szukania schronienia poza granicami własnego kraju, ale nadto okrutnie prześladują stronników dawnego stronnictwa radykalnego. „Eksterminacyjna walka przeciw partji radykalnej — pisze Lerroux — była nieubłagana. W Walencji i okolicy pomordowano posłów radykalnych, a w niektórych okolicach nawet członków partji. W Maladze i Alicante organizowano formalne polowania na radykałów". Zdaniem Lerroux hekatomba radykalnej partji hiszpańskiej przewyższa ofiary Kościoła a może i „guardia civil", którą tropiono jak zwierzynę. Wszystko zniszczyli — skarży się Lerroux — ci „bohaterzy", co podeptali naród i ojczyznę, wolność i prawa ludzkości... To dzika horda, która frazesem równości okrywa swe polityczne geszefty".

W obliczu tragedji Hiszpanji Lerroux, który — o ironio — wydostał się z czerwonego piekła jedynie z zapalniczką (może jako tragicznym symbolem faktu, że sam należał do

mimowolnych podpalaczy ładu hiszpańskiego), stwierdza dziś, że jedynym ratunkiem dla państwa i kraju jest dyktatura, że walka podjęta, przez generała Franco, to nie bunt wojskowy, lecz zdrowy odruch patrjotyczny przypominający walki wolnościowe z r. 1808 i że on, Lerroux zawzięty radykał, likwiduje całkowicie swoje dotychczas nieprzejednane stanowisko względem narodowców.

Przywiązanie do wiary w kolonjach polskich w Paranie. — W wielu pomniejszych kolonjach polskich, gdzie w żaden sposób ksiądz nie może się utrzymać, bo zamało jest rodzin, wiara jednakże kwitnie i jest zbudowaniem dla innych narodowości.

Na Ribeirao Vermelho, w kolonji, liczącej ok. 60 rodzin polskich, niema księdza. Koloniści zapraszają jednak polskiego księdza trzy razy do roku, w tem zawsze na Wielkanoc. Mimo to co niedzielę zbierają się koloniści przy pięknym kościółku i sami odprawiają nabożeństwo. Niejaki Franciszek Gembarowski, mieszkający od kościółka o 3 godziny drogi, wozem sumiennie w każdą niedzielę i święto przyjeżdża do kościoła, gdzie przewodniczy „Godzinkom", śpiewa — litanję, gdy inni powtarzają „módl się za nami", czyta ewangelję i homilję niedzielną a na zakończenie intonuje „Anioł Pański".

Następnie ludzie gromadzą się przy szkole, gdzie kolporter gazety katolickiej „Lud", rozdziela prenumeratorom miłego dla nich gościa. Niektórzy czytają pojedyńczo, inni zaś gromadzą się obok starszego kolonisty Fr. Karpińskiego, który im czyta wiadomośai z Polski oraz ze świata.

Podobnie się dzieje i na innych kolonjach, do których dojeżdża ksiądz kilka razy do roku.

Czerwonoarmiejcy noszą krzyżyki. — Do zjawisk, które dają dużo do myślenia sowieckim bezbożnikom, należy fakt niedawno ujawniony, że przynajmniej połowa krasnoarmiejców nosi na piersiach krzyżyki na łańcuszkach lub sznurku. Stwierdzono poza tem, że produkcja tych krzyżyków wzmogła się ostatniemi czasy w sposób znaczny.

Jak widać propaganda bezbożnictwa niewielkie daje wyniki. Zakaz np. urządzania chrześcijańskich pogrzebów wierni obchodzą w ten sposób, że proszą o święcenia grudek ziemi, którą potem rzucają do grobów. — Mimo takich i tym podobnych przejawów religijności, ateiści sowieccy zapowiadają na okres najbliższej Wielkiejnocy na wielką skalę manifestacje antyreligijne.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie